

Nr. 11.



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 10.50

Miesięczn. 3.50

Za roznośnię

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 11.50

Miesięczn. 3.50

Kalendarzyk:

Sr. 11.XII Damazego.

Czw. 12.XII Aleksandra

Piąt. 13.XII Lucji.

Sob. 14.XII Dyoskora.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek 11; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 11 grudnia 1918 roku.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobną ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Teatr Wielki.

W Czwartek, d. 19 grudnia 1918 r.

Pierwsze przedstawienie
Opery polskiej w Warszawie

„Halka”

Szczegóły w afiszach.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 21 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego zgodnie z instrukcją państwa Ministera Spraw Wewnętrznych niniejszym wzywam wszystkie związki zawodowe w Łodzi, aby w przeciągu trzech dni od daty dzisiejszej zgłosiły swój akces (w gmachu Sądu Okręgowego, Pańska 115, pokój № 32 od godz. 11-ej do 1-ej) dla dokonania z pośród zgłaszających się wyboru jednego członka (oraz jego zastępcy) Głównej Komisji Wyborczej dla Okręgu m. Łodzi.

Po upływie wymienionych 3 dni zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Łódź, dn. 9 grudnia 1918 r.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
na Okręg m. Łodzi
K. ROSMANN.

118—

O aprowizację kraju.

Sprawa zaopatrzenia ludności w żywność jest obecnie pierwszą z pośród najważniejszych spraw państwowych. Złota w możliwie dokładnym załatwieniu tej sprawy, może pociągnąć za sobą zgubne skutki. Władze państwowe mają tutaj dwa główne zadania do spełnienia: przede wszystkim powinny energicznie działać w kierunku zabezpieczenia zboża na potrzeby ludności oraz tych wszystkich produktów żywnościowych, które znajdują się jeszcze w kraju, wreszcie dbać o możliwie sprawiedliwy i równy podział żywności tej pomiędzy ludność.

Omówieniem sprawy podziału żywności zajmemy się nieco później, obecnie pilniejszą jest sprawa zabezpieczenia żywności dla kraju, mianowicie tej, którą jeszcze posiadamy, i dlatego tę sprawę wyśuwamy na plan pierwszy.

Miesiąc już mija od czasu, kiedy skończyły się rządy okupantów, — rządy, które miały za główny cel rabowanie i wywożenie z kraju do Niemiec wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, a głównie środków żywności. Zdawało by się, że po rozbrojeniu Niemców władze nasze wprost instynktownie, odruchowo przesłusznie natychmiastowe środki, aby zapobiedz dalszemu wywożeniu z kraju do Niemiec produktów spożywczych i innych przedmiotów, których brak coraz bardziej daje się nam odczuwać.

Niestety władze nasze nic, zdaje się, dotąd pod tym względem nie zrobiły. Dochodzą nas bowiem zupełnie pewne wieści, że z powiatów diesztawskiego i włocławskiego w drugiej połowie listopada wywieziono do 100,000 centnarów zboża do Niemiec. Podobne wieści dochodzą nas z ziemi płockiej i kaliskiej. Jeżeli nie zaradzi się temu zaraz, to spekulanci, organizowani przez Niemców z pośród wrogich nam w kraju żywiołów, wywożą stopniowo znaczną część zapasów, jakie jeszcze znajdują się w kraju.

Otóż jak najeagresywniejsze wystąpienie władz państwowych do walki z wywozem zboża i innych

środków żywnościowych poza granice Królestwa jest sprawą najpilniejszą, jest nakazem chwili obecnej.

Rozumiemy dobrze, że brak wyszkolonej policji, brak żandarmerji i niedostateczna ilość wojska utrudnia pod każdym względem działalność władz. To też, naszym zdaniem, walkę przeciw wywożeniu produktów żywnościowych poza granice kraju należy rozpocząć przedewszystkiem za pomocą represji prawnych, zwłaszcza, że represje prawne w tych wypadkach są najskuteczniejszą i najtańszą bronią.

Sądźmy więc, że natychmiast powinno być wydane tymczasowe prawo, zabraniające wywozu zboża i innych produktów poza granice Królestwa, jednocześnie należy zagrozić bardzo surowymi karami wszelkie usiłowania i czyny, przeciwnie temu zakazowi. — Wobec wyjątkowych warunków, w jakich Królestwo, złupione przez okupantów, znajduje się, ewentualnie nawet bardzo surowe kary za wywóz żywności będą zupełnie usprawiedliwione. Karać należy nie tylko wywóz, jako fakt dokonany lub usiłowany, ale i sprzedaż produktów w celach wywozu, gromadzenie i ukrywanie w tym samym celu oraz wszelkie współdziałanie i pomaganie do wywozu.

Najodpowiedniejszą karą za tego rodzaju czyny było by ciężkie więzienie, a prócz tego bezwarunkowa konfiskata majątku winowajców. W wypadkach, gdy w celu wywozu żywności z kraju zorganizowaną została by banda, główni organizatorzy bandy powinni by gardłem odpowiadać. Rozumie się, że poważną karą zagrożone powinno być i niedoniesienie władzom o tego rodzaju występnych czynach.

Sprawy o wywóz żywności z kraju musiały by być przekazane sądom ogólnym i władze sądowe zobowiązać by należało, aby śledztwa w tych sprawach prowadzone były szybko i energicznie, a terminy rozpraw wyznaczono krótkie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wydanie prawa tak, jak przytoczyliśmy wyżej i rozpowszereczenie prawa tego przez ogłoszenia w miejscach publicznych i rozlepianie w miastach i po wsiach, zwłaszcza w powiatach pogranicznych, ukróci wszelkie zakusy spekulantów na wywóz żywności. Te same represje z odpowiednim złagodzeniem kar należałoby zastosować także do

wywozu z kraju koni, bydła, owiec, świń, wełny, lnu, bawełny, manufaktury, nasion, smarów, tłuszczu, mydła, skór i t. p.

Walkę z wywozem drogą represji prawnych zająć się powinny natychmiast ministerjum aprowizacji łącznie z ministerjum sprawiedliwości.

Prawnik.

Zaopatrzenie Łodzi.

Wczoraj powrócili delegowani z ramienia Wydziału zaprowiantowania miasta przy magistracie: pp. J. Wolczyński, W. Kalfianke oraz z Rady robotniczej pp. Izdebski, Węgierski i Grzędzki z Warszawy, gdzie bawili w celach aprowizacyjnych.

Na odbytej konferencji z kierownikiem ministerjum aprowizacji p. Minkiewiczem dowiedziano się, iż wstrzymanie dostawy cukru do miasta nastąpiło skutkiem nie wpłacenia przez magistrat łódzki przynależnej za okręg dwutygodniowy sumy 700,000 mk. z góry.

Po szczegółowym przedstawieniu przez delegatów ministrowi krytycznego stanu finansowego Łodzi, jak również i całego szeregu rzesz robotniczych, wracających z Niemiec, została natychmiast wysłana depesza do Związku cukierników w Kutnie o przyspieszenie wysłania przynależnego Łodzi kontyngensu cukru, na co ze strony delegatów dana została gwarancja, iż przypadająca suma natychmiast, po rozdeleniu cukru pomiędzy mieszkańców, wpłacona zostanie.

Następnie przedstawiono stan biednej ludności z powodu braku nafty. Po odbyciu w tej sprawie narad z przedstawicielami Galicji uzyskano zapewnienie, iż w tych dniach zostaną wydzielone dla Łodzi większe transporty nafty.

Dalej przedstawiono stan składów mąki w Łodzi, zaznaczając, iż w razie nie nadejścia w ciągu trzech dni większych transportów mąki, utrzymanie nadal powiększonej racji chleba na następny okres czasu stałoby się niemożliwe. Na skutek tego ze strony ministerjum wydane zostało polecenie w sprawie natychmiastowego wysłania do Łodzi 35 wagonów mąki.

W końcu omawiano sprawę bezrobotnych, wracających z Niemiec i stwierdzono, że ze strony ministerjum ochrony pracy wysłani są do poszczególnych miast fabrycznych, jak Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Pabjanice delegaci, celem zażycia się z tą sprawą na miejscu.

Z całokształtu konferencji delegaci odnieśli wrażenie, iż niernormalny stan aprowizacji tłumaczyć należy dwiema przyczynami: 1) anormalnymi stosunkami, panującymi w poszczególnych gałęziach pracy; 2) krytycznym stanem finansowym naszego miasta.

Co do drugiego punktu delegacja udała się do ministerjum skarbu i po szczegółowym przedstawieniu stanu naszego miasta ministrowi skarbu

p. Byrcy uzyskano zapewnienie, iż sprawa finansowa dla Łodzi w najbliższych dniach zostanie pomyślnie załatwiona. K. K.

Dziś o godz. 8-ej wyjeżdża do Warszawy do ministerjum aprowizacji a potem do Kutna, w sprawie zakupu cukru dla Łodzi, przedstawiciel tutejszego urzędu aprowizacyjnego p. Józef Goebel.

KRONIKA.

— Pożyczka dla Łodzi.

k) Jak nas informują ze sfer miarodajnych, zarząd miasta Łodzi, pod zastaw obligacji miejskich, otrzymać ma w najbliższym czasie pożyczkę, w sumie 7 milionów marek z polskiej królewskiej Kasy pożyczkowej.

— Wznowienie wydawania pożyczek.

a) Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi przystąpiło do wydawania pożyczek w listach zastawnych w walucie rublowej.

Wydawane będą wszelkiego rodzaju pożyczki, przewidziane przez ustawę towarzystwa.

— O pensje nauczycielskie.

a) Zarząd Zrzeszenia nauczycieli szkół początkowych w Łodzi, wystąpił do magistratu w sprawie wynagrodzenia nauczycieli—z podaniem treści następującej: 1) najniższy etat zasadniczy nauczycielstwa łódzkich szkół miejskich winien wynosić 3000 mk. rocznie; 2) za każde 3 lata pracy nauczycielskiej do etatu zasadniczego dodawane być winny dodatki w ilości 600 mk., rocznie; 3) na mocy art. 20 przepisów tymczasowych o szkołach nauczycielstwo winno otrzymywać dodatki na mieszkanie i opał, które wobec obecnej drożyzny mieszkań i opału określono na 50% pensji zasadniczej i trzechletnich dodatków. 4) oprócz tego na czas trwania obecnej drożyzny nauczycielom winny być wypłacane dodatki drożyzniane w takiej wysokości, aby najniższa płaca miesięczna wynosiła nie mniej niż 600 mk., czyli dodatek ten winien stanowić 4200 mk. rocznie.

— O zapłatę zaległych zapomóg.

a) Wczoraj w lokalu stow. śpiewaczego im. Moniuszki odbyło się pod przewodnictwem p. Zdrojewskiego zebranie majstrów i ekspedjentów

fabryki akc. tow. I. K. Poznańskiego w sprawie przedstawienia zarządowi fabryki żądania zapłaty maistrom i ekspedjentom przez firmę 30% pensji tytułem zapomogi za 9 miesięczny okres, t. j. od dnia zaprzestania wydawania jej do chwili obecnej, oraz wypłacania w dalszym ciągu zapomogi w stosunku 50% a to do czasu uruchomienia fabryki.

Po wyborze delegacji, która w kwestji tej porozumie się z zarządem fabryki, omawiano jeszcze sprawę utworzenia Koła ekspedjentów fabryki Poznańskiego przy Stow. Handlowców polskich.

Dla porozumienia się w tej sprawie z zarządem stowarzyszenia wybrano delegatów pp. Zawisze, Oświecińskiego i Pawlikiewicza.

— Z Rady szkolnej okręgowej.

a) Na onegdajszym posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi, pod przewodnictwem inż. L. Neumana, rozpatrywano projekt ustawy dla zarządu Koła opiekunów głównych. Projekt ten z pewnymi drobnymi zmianami został przyjęty. Z kolei na skutek listu niemiecko-ewangelickiego Związku szkolnego „Landeschulverbandu“ o oddanie jednej ze szkół miejskich pod egidę tego związku i pod zarząd rady pedagogicznej seminarjum niemieckiego, Rada szkolna postanowiła życzenia „Landesverbandu“ nie tylko nie uwzględnić, ale zwrócić nawet uwagę państwowych władz szkolnych na szkodliwą i wrogą dla polskości działalność tego Związku.

— Kursy bibliotekarskie.

a) Inspektor szkolny okręgu łódzkiego zawiadomił nauczycieli szkół początkowych, że p. minister zatwierdził plan 3-dniowych kursów bibliotekarskich, które odbyć się mają 3, 4, i 5 stycznia 1919 r.

Opłata za wysłuchanie kursów wynosi 6 mk.; nauczyciele szkół i bibliotekarze są od opłaty zwolnieni. Prelegenci przybędą z Warszawy, delegowani przez Związek bibliotekarzy polskich.

— Odczyt u techników.

W piątek 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w Stow. techn. przy ul. Andrzeja Nr. 3 inżynier B. Gutke wygłosi odczyt „O prawodawstwach robotniczych w krajach kulturalnych z uwzględnieniem prawodawstwa robotniczego doby obecnej (bolszewickiego) w Rosji“.

Na odczyt poza członkami mają również wstęp wprowadzeni goście.

— Obchód rocznicy Kilińskiego.

Pobudzenie do tworzenia prowincjonalnych Komitetów obchodowych jakoteż utworzenia ogólnego Komitetu obchodowego w Warszawie zajmują się obecnie łącznie dwie instytucje, a mianowicie: Polski Klub Mieszczański (Miodowa 3 m. 5.) oraz Związek Rzemieślników Chrześcijan (Miodowa 12).

Powstałe bądź powstające Komitety Obchodowe na prowincji proszone są o zgłaszanie się do wspólnego biura tych instytucji (Miodowa 3).

— Polski Klub mieszczański.

Komitet polskiego Klubu mieszczańskiego komunikuje, że zapisy na członków klubu przyjmuje sekretariat codziennie od 5—7 wiecz., w lokalu Cechu majstrów szewckich przy ul. Piotrkowskiej № 93, I p.

Ogólne zebranie członków, mające głównie na celu wybór władz klubu, odbędzie się w sobotę 21 lub w niedzielę 22 b. m. w sali Resursy rzemieślniczej.

Zebranie zdunów.

W nadchodzącą niedzielę 15 b. m. o godz. 2-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Wysockiej № 29, odbędzie się ogólne roczne zebranie czeladników zdunskich.

— Ze stołowni dla urzędników.

k) Wobec zmiany urzędowania w biurach, zarządu miasta, w stołowni dla urzędników od wczoraj zmieniono godziny wydawania obiadów, a mianowicie: na miasto od godz. w pół do 2, na miejscu zaś od 2 po poł. do godz. w pół do 5 wiecz.

— Z policji państwowej.

Komisarzem policji państwowej na powiat łódzki mianowany został kapitan Karol Jabłonowski-Snadzki.

Biuro policji mieści się w miejscowym starostwie, w dawnym gmachu Banku państwa.

— Komiwojażerowie „burzujami“.

k) Zarząd Stow. komiwojażerów postanowił przeprowadzić wybory delegatów do Rady robotniczej, tu spotkała go jednak niespodzianka, prezydium Rady zaopiniowało bowiem, iż komiwojażerowie nie mają kwalifikacji robotników, wobec czego też nie mogą należeć do Rady robotniczej.

Z MOJEJ NIEWOLI.

Z rany tej wylegnie się robak, co stoczy doszczętnie ten organizm. I daj Boże, aby to jaknajrychlej nastąpiło, bo dotąd nie będzie spokoju na świecie póki ów potwór, owa hyjena wyć będzie po polach „Deutschland über alles“.

Już od dwóch lat Betmann Holweg przewiduje zły koniec sprawy, którą tak śmiało i z taką pewnością Niemcy rozpoczęli. Rozumie on dobrze, że naród jego zażąda rachunku z tego wszystkiego, co się stało i chce tą chwilę odwlec. Wie on, że junkrzy o rachunek ten się nie upomną, bo oni porośli w pierze, ale upomni się robotnik za pędzę i głód swojej rodziny, za miliony braci poległych w rowach, za niecne okłamywanie. I teraz polityka rządu zwraca się do tych ludzi i chce ich pozyskać dla siebie. Przyzna im nawet obszerne prawa i zrobi to bez wyrzutu sumienia, bez obawy, aby jeno zapewnić sobie spokój po wojnie.

Potem po paru latach potrafi rząd to wszystko cofnąć, odebrać, zmienić. Zrobi to w myśl tego ogólnonarodowego, szelmowskiego hasła: „Siła przed prawem“, a zrobi wtedy, kiedy uzna, że sam jest dość silny, aby stanąć już na górze. Wszystko to już było i wszystko powtórzyć można.

Aresztowanie.

Na miejsce zawieszono przez Rosjan „Rozwoju“ ukazały się dwa pisma. Na pisma te posiadałem koncesję. „Prąd“ wychodzi rano, a po południu „Gazeta wieczorna“ w bardzo szczupłym formacie, bo papieru mieliśmy zapas mały i trzeba było go oszczędzać.

Zamówione przed samą wojną matryce już nie nadeszły i pewnie pochłonął je pożar, w której ze spalonych przez Moskali komór.

We wtorek było święto, więc tylko z nocy wyszła gazeta „Prąd“.

Przez cały ten czas przez Łódź przechodziło dużo wojska. Na rogach ulic coraz to ukazywały się plakaty obwieszające nowe rozporządzenia lub potrzeby władzy. Nakazano wojskowym rosyjskim przedstawić się w komendanturze, broń złożyć i t. p. rzeczy, które z pomrukiem spełniał cnotliwy mieszkaniec.

Wieczorem zabrałem się do przyszykowania numeru, materiałów nie było zupełnie, a te cośmy posiadali, nie nadawały się do druku.

Rano o godz. 9-ej byłem już przy biurku, gdy weszło dwóch ludzi po cywilnemu ubranych. Jeden krepy, niski z kabłąkowatymi nogami i z brodą okrągłą, drugi wyższy z podkreślonym wymazaniem, czarnym wąsem.

— Pan komendant prosi, odezwał się niższy abys pan przybył do niego zaraz po instrukcję. Proszę, abys pan wziął z sobą odpowiedzialnego redaktora i parę numerów pisma.

Ponieważ koń pocztowy, maszynista na kole i redaktor na jednym jeżdżą wózku—to jest, że nie wiedzą ani dnia, ani godziny swego wy-poczynku i muszą być ciągle w pogotowiu, więc i ja wciągnawszy tużurek wybrałem się do komendanta.

Szliśmy ulicą Benedykta ja i p. Edmund Wiśniewski w towarzystwie aż dwóch posłów komendanta, mówiących szlaskim akcentem po polsku. Tu spotkałem Zbigniewa Kamińskiego. Szedł z rannego śniadania do redakcji. Nie przystanęliśmy jednak. Tu go też ostatni raz widziałem. Gdy wróciłem, leżał już w grobie. Umarł w grudniu 1915 roku, przeleżawszy czas dłuższy w szpitalu. Został on sparaliżowany

na wieść, że Warszawa padła i już więcej się z tej choroby nie dźwignął.

Na grobie położono tymczasowy napis „Sekretarz redakcji „Rozwoju“ żył lat 66“. Musiał być jednakże starszy.

W komendanturze łódzkiej.

Zamiast generała przyjął nas jakiś młody oficer na schodach w Grand Hotelu. Okazało się, że był to p. Laudowicz, szef żandarmerji polowej.

— Czy pan nazywasz się Czajewski?

— Tak, brzmiała odpowiedź.

— Redaktor „Rozwoju“.

— Re! ktożem odpo ledzialnym był kto inny.

— Kto podpisuje „Gazeta wieczorna“ i kto jest wydawcą?

— Jestem wydawcą i redaktorem, odparł Wiśniewski.

Kazał nas odprowadzić na Pasaż-Majera, do komendantury, która mieściła się w gmachu banku Wołżsko - Kamskiego, sam zaś zabrał numery.

Na pierwszym piętrze pokoje były puste. Kratka przedzielała jeden salon po środku. Prawdopodobnie pozostała ona po dawnym banku.

Sam postać widocznie po Janiszewskiego. Czekaliśmy dosyć długo.

Kiedy Janiszewski przybył, oświadczył nam, że jesteśmy zatrzymani i kazał nas do wydania rezolucji odprowadzić na odwach.

Parterowa izba z pięknymi brązowymi świecznikami i żyrandolem, stanowiąc kiedyś mieszkanie dyrektora, dziś obrócona została na izbę dla odwachu.

(D. c. n.)



JÓZEF HARTMAN

Szeregowiec II kompanji bataljonu harcerek, wychowaniec wyższej szkoły realnej Kuptectwa Łódzkiego.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie dn. 8 grudnia, przeżywszy lat 18.

Eksportacja zwłok z kolei Fabryczno-Łódzkiej do kościoła św. Krzyża nastąpi dziś, o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek, o godz. 10 zrana, wyprowadzenie zaś na stary cmentarz katolicki nastąpi tegoż dnia o godz. 2 i pół po poł. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

Matka i Rodzina.

Opera polska.

Opera polska rozpoczyna szereg przedstawień w Teatrze Wielkim d. 19 b. m. nieśmiertelną „Halką”. Moniuszki pod kierownictwem dr. Tadeusza Wierzbickiego, reżysera, opery warszawskiej.

Stosownie do repertuaru dadzą się słyszeć w Łodzi pierwszorzędne siły opery warszawskiej.

— Z Pabjanic.

Wiec obywatelski. Onegdaj pod przewodnictwem p. Hansa odbył się tu w obecności przeszło 800 osób wiec obywatelski, na którym po ożywionej dyskusji uchwalono między innymi: 1) zaciągnąć długoterminową pożyczkę na rozpoczęcie robót publicznych, by w ten sposób przyjąć z pomocą bezrobotnym oraz 2) zwrócić się do dyrekcji kolejek dojazdowych z żądaniem jaknajszybszego rozpoczęcia budowy wązkotorowej kolejki, na przestrzeni Pabjanice-Łask. W końcu z okazji zbliżających się wyborów sejmowych wybrano komitet przedwyborczy, w skład którego weszli: pp. A. Rakowski, B. Pawłowski, A. Wajs, M. Kalinowski, J. Magrowicz, T. Śródka, J. Hans, S. Stefan, S. Grabski, J. Jankowski, M. Kuśmider, B. Zawadzki, E. Wetzler (niemiec), A. Wlazłowicz, J. Ebenrytter, jako zastępcy pp. Hans, Wlazłowicz, Rozner, Kleczewski, Fulde i Marzyński.

Sprawy polskie.

Jak pisma warszawskie donoszą, ministerjum spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do przedstawicielstwa polskiego w Rosji z żądaniem natychmiastowego zwinienia wszelkich ekspozytur rządu polskiego w Rosji i przekazania opieki nad obywatelami państwa polskiego w Rosji poselstwu duńskiemu.

„Kurjer warszawski” donosi, że ministerjum spraw zagranicznych cofnęło przedstawicielstwu rządu niemieckiego w Warszawie prawo wysyłania depesz cyfrowych.

W ministerjum spraw zagranicznych czynione są przygotowania do utworzenia i ustalenia przedstawicielstwa Polski na kongresie pokojowym. W toku pracy przygotowawczej wyłonił się projekt powierzenia zasadniczo tego przedstawicielstwa polskiemu komitetowi w Paryżu, z warunkiem, że weszliby do niego również przedstawiciele rządu warszawskiego.

Wczoraj wieczorem wyruszyła z Warszawy pierwsza część organizowanego przez pułkownika Skrzyńskiego „oddziału odsieczy Lwowa”.

Onegdaj — jak donosi „Koresp. Polonia” — nawiązano pierwszą rozmowę telegraficzną z Warszawą. Pierwsze słowa, jakie wybił aparat Morsego, były: „Niech żyje Lwów!” Odpowiedziano ze Lwowa natychmiast: „Niech żyje Warszawa! Niech żyje Rzeczpospolita!”

Ks. Panaś o „pogromach”.

Wczoraj przyjechał do Warszawy ks. Panaś, były kapelan legionów, jeden z głównych oskarżonych w procesie w Marmarosze-Sziget, ostatnio uczestnik bohaterskich walk o Przemyśl. Ks. Panaś bowiem był jednym z tych, którzy po chwilowym ustąpieniu z Przemyśla, z garstką młodzieży legionistów i studentów gimnazjalnych, zabarykadował się w klasztorze Benedyktynki na Zasanii, broniąc stąd przez szereg dni przeprawy ukraińcom przez most.

Ks. Panaś, naoczny świadek, ostatnich walk Polaków z ukraińcami, stanowczo twierdzi, iż Żydzi, wspólnie z ukraińcami bacznie polskie znaki państwowe publicznie, a schwytanych pojedynczo żołnierzy polskich, mordowali w sposób nieludzki: kilka trupów znaleziono z wypalonymi oczyma.

Nowa reklama Wilhelma II.

Rozeszła się wieść, wreszcie bardzo niepewna, w Wiedniu, że excesarz Wilhelm chciał się zastrzelić. Jest to nowa poza Wilhelma, jak każda inna, bardzo teatralna i w tych warunkach nawet śmieszna. Mógł bowiem excesarz skończyć inaczej, rzucając się w pierwszy lepszy bój, aby go kula francuska zmioła. Ale tego rodzaju jednostki na bohaterski czyn nigdy się nie zdobędą. Woła zawsze, jak całe życie grać komedje. Wieść bardzo problematyczna ukazała się w jednym z wiedeńskich dzienników.

TELEGRAMY.

Poufna narada.

Warszawa 10 grud. (Pat) „Kurjer Warszawski” donosi: Delegat Komitetu Narodowego w Paryżu prof. Stanisław Grabski odbył wczoraj wieczorem trzecią z rzędu konferencję z komendantem Piłsudzkim. Konferencja ta była ściśle poufna.

Konferencja biskupów.

Warszawa 10 grud. (Pat) Na zwołaną do Warszawy konferencję biskupów, przybyli wczoraj biskup lwowski obrzędu ormiańskiego ks. Teodorowicz i biskup sandomierski ks. Rijs. Jutro przybędzie do Warszawy biskup sufragana przemyski ks. Fiszer. Biskup diecezjalny przemyski ks. Pelczar nie przybędzie, gdyż jest obłożnie chory.

Ks. Bandurski biskupem polnym.

Warszawa, 10 grudnia (PAT.) „Przegląd Wieczorny” donosi: Do naczelnika wojsk polskich w Warszawie zgłosili się delegaci, kapłani

Za spokój duszy



Józefa Głębowskiego

zmarłego dnia 5 grudnia w Michałowie

odbędzie się w czwartek, d. 12 grudnia o godzinie 9 i pół msza św. w kościele św. Krzyża, na którą zaprasza krewnych i znajomych

115—1 **RODZINA.**

— Ujęcie bandytów.

k) Polska policja kryminalna aresztowała wczoraj 2 młodych ludzi w chwili, gdy w jednym z tutejszych pierwszorzędnych lokali usiłowali sprzedać brylantowe kolczyki wartości 15.000 marek. Jak śledztwo ustaliło kolczyki te pochodzą z napadu bandyckiego, dokonanego niedawno na mieszkaniu M. Margulies przy ul. Przejazd nr. 59.

Bandytów osadzono w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku.

Zatrucie gazem.

k) Przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 27, wskutek niezłapanego kurka gazowego uległa otruciu gazem świętym 48 let. wdowa po urzędniku Anna Arlet, oraz jej dzieci, Halina 16 lat, Irena 14 lat i Jerzy 12 lat, oraz służąca Rozalia Zaręba. Niebezpieczeństwo usunął lekarz pogotowia.

— Drobnny pożar.

k) Wczoraj na strychu w narożniku fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej nr. 28 wybuchł pożar, ofiarą którego padły nagromadzone tam zapasy drewna i różne rupiecie. Ogień ugaszono w ciągu godziny. Czynne były I, II, III, V i VI oddziały straży ogniorowej i kierowali akcją dr. Alfred Grohman i K. Scheibler

Teatr i sztuka.

— Teatr polski.

Dziś, w środę 11 b. m. ostatni występ Heleny Larys-Pawińskiej. P. H. Larys-Pawińska żegna publiczność doskonałą kreacją w sztuce Arcybaszewa „Zazdrość”.

Jutro w czwartek po raz pierwszy na scenie Łódzkiej ukaże się tragedia Zeromskiego „Sulkowski”.

W odtworzeniu głównych postaci biorą udział: pp. Arkawin, Benda, Siemaszko, Tatarkiewicz, Wiśniewski i inni. Nowe oryginalne dekoracje przygotowuje utalentowany artysta malarz p. B. Lechowski.

Redukuje sztukę p. K. Tatarkiewicz.

ojkowi, z prośbą o mianowanie ks. biskupa d-ra Władysława Bandurskiego biskupem polnym wojsk polskich.

Zjazd kolejarzy.

Warszawa 11.12. Pierwszy zjazd kolejarzy odbędzie się w Warszawie. Będzie to zjazd wszechpolski, przyjąć mają bowiem w nim udział przedstawiciele trzech Zaborów.

Zjazd ma odbyć się w dniu 16 grudnia.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa 10.12 (Pat.) Na północ od Lubartowa ukraińcy atakowali Ciechanów, zostali jednak odparci, przyczem oddziały nasze zajęły wieś Nowe Siolo. Oddział kapitana Kozaka, wspierany pociągiem pancernym, rozbił przeważające siły ukraińskie, które usiłowały wysadzić most kolejowy na rzece Liśni.

W następstwie tego zajęto wieś Sokale na północno-wschód od Mościsk. Porucznik Piaskowski z plutonem ułanów wypędził ukraińców ze wsi Zabrze-Kujczek i Sękowic, przyczem wziął do niewoli 27 jeńców, w tem jednego oficera.

Szef sztabu generalnego.

Prusacy pomagają.

Kraków 19 grud. (Pat.) „Czas“ donosi ze Lwowa: W ostatnich walkach, stoczonych z oddziałami ukraińskimi w pobliżu Lwowa od strony wschodniej, wzięto do niewoli kilku żołnierzy pruskich, walczących po stronie ukraińskiej. Wedle ich zeznań walczy po stronie ukraińskiej cały oddział pruski.

Pod zarzutem zdrady stanu.

Berlin 10.12 (wł.) W Mühlheim rada żołniersko-robotnicza po długich debatach aresztowała pod zarzutem zdrady stanu wielkich przemysłowców Augusta Thyse, jego syna Fryca i Edmunda Stinnera oraz dyrektorów Herlego, Beckera i Wirtza. Aresztowani mieli jak im zarzucają zwrócić się do koalicji z prośbą o zajęcie ich ogromnych zakładów fabrycznych.

Rozpaczliwa sytuacja.

Berlin 10 grudnia (PAT.) Bawarski prezes ministrów Eisner oświadczył, że Niemcy znajdują się w przededniu katastrofy aprowizacyjnej. Sytuacja rządu berlińskiego stała się zdaniem Eisnera niemożliwą. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest utworzenie rządu Haaze-Liebkecht.

W obawie kontrowaluji.

Berlin 10.12 (wł.) Bolszewicki „Czerwony sztandar“, organ partii Spartakusa, w czorajszym numerze ogłasza płomienną odezwę do ludności, wzywając wszystkich do walki z kontrowalują.

Dziennik twierdzi, że w kwaterze głównej wybrano nowego głównodowodzącego generała Leguis. Wiernie mu wojska, nie uznając rad robotniczych, zwolna zbliżają się do Berlina. W skład wojsk tych wchodzi wszystkie rodzaje broni. Na każdy karabin maszynowy wyznaczono 30,000 naboju. Wroczenia wojsk tych do Berlina należy oczekiwać lada chwila. Nie wszystkie wojska w Berlinie są pewne. Obecny minister wojny sprawę tuszuje.

Odezwa kończy się wezwaniem „do broni“ oraz okrzykiem „Niech żyje międzynarodówka“.

Ks. Leopold w Kownie.

Kowno 11.12. W Kownie dotąd przebywa książę Leopold Bawarski. Siły jego są dosyć znaczne.

Wydał on rozkaz przejmowania depesz z Polski i podsłuchiwanie rozmów.

Wojsko wraca.

Białystok 11.12. Niemcy z Ukrainy ciągną na Kowel, Brześć Litewski, Białystok i Grajewo do Łyka (Elsz).

W miastach tych stoi bardzo mała załoga wojsk polskich, złożona z 300 do 400 ludzi. Karność wojska niemieckiego słabnie.

Brak żywności daje się odczuwać w Białymstoku, gdzie stoi jeszcze 1000 żołnierzy niemieckich. Wśród nich jest jeszcze około 500 husarów śmierci, którzy jeżdżąc pociągiem pancernym, sieją popłoch.

Na wschodzie potrzeba pomocy wojskowej,

Zerwanie stosunków.

Sztokholm 10.12 (wł.) Minister spraw zagranicznych zawiadomił tutejsze poselstwo rosyjskiej republiki, iż wobec stwierdzonych wypadków używania kurjerów dyplomatycznych do przewozu bolszewickiej literatury, szwedzkie ministerjum spraw zagranicznych nie może zezwolić na dalszą „korespondencję“ tego rodzaju, przyczem wyraził życzenie, by przedstawiciele rządu rosyjskiego opuścili Szwecję. Swobodny wyjazd urzędnikom ambasady rosyjskiej o tyle będzie dopuszczony, o ile rząd rosyjskiej republiki zapewni to samo obywatelom szwedzkim, przebywającym w Rosji.

Zamach samobójczy Karolyiego

Berlin, 10 grud. (wł.) Pierwszy prezydent węgierskiej republiki hr. Karolyi popełnił zamach samobójczy. Powodem ma być coraz bardziej szerząca się anarchja na Węgrzech.

Straszny bilans.

Kolonja, 10 grud. (Pat.) Według urzędowych dokumentów austriackich, straty armji austriacko-węgierskiej wynoszą od 1-go sierpnia 1914 r. do 1 maja 1916 r. ogółem 4 miliony zabitych i rannych.

Gojące republiki.

Berlin 10 grud. (wł.) „Matin“ donosi, iż stosunki dyplomatyczne pomiędzy południowo amerykańskimi republikanami Chile i Peru są bardzo naprężone. Wypowiedzenia wojny spodziewać się należy każdej chwili. Powód zatargu dziennik nie podaje.

Giełda.

Warszawa 10 grud. (Pat.) Rubl — 500 — 151—150, ruble 100—158—156, dumskie — 125 Korony austr. 55. 90—55—95.
4% i pół List. Zast. Ziem 207 — 205 5% List. Zast. m. Warszawy 203 i pół — 204 i pół 6% Pożyczka m. Warszawy 198.

Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie w Zgierzu

będzie otwarte w niedługim czasie, Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia 4-ch klas średniego zakładu, lub ukończenia pełnej szkoły elementarnej. Otwarty będzie kurs I-y, w razie potrzeby — przygotowawczy. Dla zamiejscowych — internat. Zapisy kandydatek przyjmuje kancelarja Gimnazjum przy ul. Szczęśliwej od godziny 11-ej do 12-ej w południe codziennie.

Tow. Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Ewangelicka 15

przyjmuje zapisy na

5%, krótkoterminowe zobowiązania

Skarbu Polskiego (asygnaty) 1918 r.

W szczególności wzywamy członków naszego Towarzystwa do wzięcia jaknajszerszego udziału w nabywaniu rzeczonych walorów.

Godziny przyjęć od 9 rano do 1 w południe.

Dr. Feliks Skarłowicz

powrócił.

ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. 91—6

Dr. Zygmunt Ługowski

powrócił.

ul. Konstantynowska Nr. 31.

Choroby kobiece i akuszerja od 4—7 p. p. 108—5

Kupię

drut miedziany

10 mm. o kondrucie.

Oferty sub. „Dynamo“ w administracji „Rozwoju“.

116—3

Drobne ogłoszenia:

A.) Meble wyprzedam zaraz tania: łóżka materace, sofy, bielizniarkę, otomanę, lustro, stół, krzesła, fotel miękki. Piotrkowska 223—5 i p. front. 26 5

D o sprzedania solidnej roboty: sypialnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła, u stolarka Kaczorowski-go Zgierska 112. 101—2!

D o sprzedania zaraz wszelkie rzeźnicze urządzenia sklepowe. Wiadomość ulica Składowa 12 u Lorkowskiego w sklepie. 151—3

F ortepian w dobrym stanie tania do sprzedania Widzewska 111, front 1 p. M. Grabski. 74—1

G orsety słynnego kroju „Renoma“. Przeróbki, reperacje, odnawianie, pranie gorsetów, Główna 17. 105—9

G rafolog „Marja“ przyjmuje: od 6-ej po poł. do 9-ej wieczorem, prócz niedziel. Główna 62. 22—2

K opel Rudnicki Skwerowa 6, zagabił legitymację chlebową.

O soba inteligentna prosi o jaką pracę; znam się na kuchni i gospodarstwie domowym. Świadectwa chlubne. Oferty w administracji „Rozwoju“ pod N. Frej.

S klep spożywczy dobrze prosperujący jest do sprzedania Przejazd Nr. 59, róg Wodnej. 110—2

Sprzedam meble, stolowy, gabinet, łóżko, nikiłowe, szafy, lampy elektryczne i maszynę do szycia, rzeczy przedwojennej pierwszorzędnej roboty Dzielna 36B. m. 7 od 12 do 5 p. p. 82—2

S łuząca na wieś potrzebna. Wiadomość ul. Główna 17 m. 2. 104—5

2 łóżka żelazne meblowe z nikiłowymi wierzchami, z materacami sprężynowymi. Wiadomość ul. Konstantynowska 30 m. 12 oglądać od 10 do 4 p. p. 152—2

Z agineta książka zapomogowa z rezerwistki, Wandy Krzyżanowskiej, wydana za № 1450 oraz legitymacja chlebowa z 23 udziałami. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Cegielińską 92 (sklep) za wynagrodzeniem. 150—1

Z agineta legitymacja chlebowa na 5 osób na imię Antoniny Gajda wydana z udziału przy ul. Lesnej 17. 129—1

M arja Richter zagubiła kartę węglową wydaną za № 16990.

Z agineta legitymacja chlebowa na imię Wawrzyńca Stadziera.

Kupię dynamo

na 500 volt napięcia i 50—200 amper'ów. Oferty sub. „Dynamo“ w administracji „Rozwoju“.

119—5

Do sprzedania lub na zamianę na dom w Łodzi folwark

w okolicy Turku, obszaru 101 morgów, na którym znajduje się część zagajnika 18 letn.; wiadomość u W. Sliwerskiego. Łódź Zarzewska № 62 m. 7. 96—2